

## Fichte a heglowski marksizm Lukácsa<sup>1</sup>

Zamiarem moim jest skierowanie uwagi na wpływ teorii Fichtego na ukształtowanie się tej szczególnej formy marksizmu, jaką reprezentuje György Lukács. Rozważania nad wpływem jednego myśliciela na drugiego można prowadzić na rozmaite sposoby. Jeden polega na zwykłym opracowaniu historycznym, czyli na wyjaśnianiu związków między różnymi poglądami przez wypełnianie luk w materiale historycznym już to przez przedstawianie danych dopiero odkrytych lub takich, które nie zostały jeszcze gruntownie rozpatrzone, już to przez zwrócenie uwagi na niedostrzegany dotąd aspekt danej teorii, bądź rozważenie jej odmiennych perspektyw. Inny sposób polega na próbie zmiany oceny danego myśliciela czy jego teorii, na przykład poprzez odsłonięcie powiązań owej koncepcji z myślą wcześniejszą. Takie wydobywanie nieznanych dotąd związków powoduje zmianę, niekiedy zasadniczą, sposobu rozumienia interesującego nas myśliciela.

Zmiana rozumienia związku między daną teorią a innymi teoriami modyfikuje rozumienie samej tej teorii. Weźmy dobrze znany przykład Kantowskiego zwrotu transcendentального. Rozumienie przez samego Kanta stosunku jego myśli do teorii wcześniejszej jest istotne, skoro twierdził, że wszystkie dotychczasowe teorie wiedzy były błędne i że dopiero jego zwrot kopernikański daje właściwe spojrzenie na wiedzę.

Uwaga ta odnosi się także do innych myślicieli. Kartezjusz – później także Husserl – stwierdza, że zaczyna od nowa, że dokonał wreszcie prawdziwego początku. Hegel twierdził, że buduje na wszystkim, co jest wartościowe w poprzednich teoriach, aby doprowadzić do końca filozoficzne zadanie. Heidegger utrzymywał, że ponieważ tradycja filozoficzna wcześniej zesłała z właściwej drogi, musimy podjąć na nowo myśl, która w tradycji przedsokratycznej została zaledwie zarysowana. Marks zaś przekonywał, że musimy odrzucić skłonność do przechodzenia od nieba do ziemi, co jest zwykłym sposobem postępowania w filozofii w ogóle, w filozofii idealistycznej zaś w szczególności – ażeby oprzeć się na realnych przesłankach ludzkiej historii. Marksizm, w odróżnieniu od Marksa, zawsze obstawał przy domniemanej różnicy rodzajowej między idealizmem a materializmem. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że wiele atramentu – a zdarzało się, że i krwi – przelano właśnie w imię dogmatu o zasadniczej różnicy między idealizmem a materializmem – dogmatu stanowiącego podstawę marksizmu w ogóle.

Te ogólne uwagi stanowią ramy, w których należy rozważać problem stosunku Lukácsa do Fichtego. Lukács jest powszechnie znany jako wpływowy twórca heglowskiej formy marksizmu, którą wraz z Karlem Korschem wprowadził na scenę intelektualną w 1923 roku. Choć uogólnienia są ryzykowne, można chyba przyjąć, że żaden teoretyk marksistowski, ani Stalin, ani na pewno Trocki, ani nawet Lenin, nie wywarł takiego wpływu na późniejszą dyskusję filozoficzną w obrębie marksizmu jak Lukács. Na pewno też wpływ Lukácsa nie ograniczył się do jego roli w późniejszej dyskusji marksistowskiej. Świetna wczesna marksistowska praca Lukácsa *Historia i świadomość klasowa* uchodzi, obok *Tractatus Logico-Philosophicus* Wittgensteina i *Sein und Zeit* Heideggera, za jedną z trzech najsilniej oddziałujących rozpraw filozoficznych naszego stulecia.

Jeśli pozostaniemy w niezależnej od wszelkiej analizy tekstów sferze generalistów, wyda się na pierwszy rzut oka, że stosunek między Lukácssem i Fichtem może być tylko negatywny. Lukács jest czołowym marksistą, Fichte zaś jednym z wielkich filozofów idealistycznych. Począwszy od Engelsa marksiści określali swój materializm jako radykalną opozycję wobec idealizmu. Należałoby więc wnosić, że wszelki wpływ Fichtego na Lukácsa może być tylko negatywny. Jednak pierwszy rzut oka bywa czasem mylący, szczególnie zaś wtedy, gdy – jak w tym zapewne przypadku – fałszywe ustalenia pojęciowe zniekształcają obraz.

Aby lepiej zrozumieć stosunek Lukácsa do Fichtego, zwróćmy uwagę na różnicę między

---

<sup>1</sup> Źródło: „Filozofia transcendentálna a dialektyka”, Marek J. Siemek (red.), Oficyna Naukowa, Warszawa 1994, ss. 287-299. Przełożył: Adam Romaniuk.

Marksem i marksistami, którą sami marksiści, ale też i inni, zwykli byli zacierać. W obrębie marksizmu ustalili się zwyczaj mówienia o teoretycznej ciągłości myśli Marksa i marksizmu i określania stanowiska Marksa mianem materializmu historycznego, materializmu dialektycznego, albo jednego i drugiego zarazem. Marks wszelako nigdy nie używał na określenie własnego stanowiska terminów „materializm historyczny” i „materializm dialektyczny”. W ważnym tekście znanym jako *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844 roku* Marks określa swoje stanowisko jako humanizm albo naturalizm.

Problematyczne jest również samo sformułowanie przez marksistów rozróżnienia materializmu i idealizmu. Mówiąc o różnicy rodzajowej, przedstawiciele materializmu tradycyjnie określali swą teorię jako negację idealizmu.

Ujęcie takie znajduje oparcie już w samych pismach Marksa. W drugim posłowie do *Kapitału* Marks stwierdził, że jego własna teoria jest odwróceniem Heglowskiego idealizmu. Począwszy od Engelsa marksiści wzięli to niejasne stwierdzenie za podstawę karykaturalnej niemal interpretacji stosunku marksizmu do klasycznej filozofii niemieckiej. W ujęciu Engelsa i późniejszych marksistów filozofia osiąga punkt szczytowy i zarazem kres w idealizmie Heglowskim. O ile idealizm jest formą fałszywej świadomości czy ideologii niezdolnej do rozwiązania własnych problemów, to marksizm jest materializmem, który rozwiązuje kwestie filozofii na płaszczyźnie nauki.

Ta uproszczona interpretacja stosunku marksizmu do myśli wcześniejszej rzutuje także na interpretację myśli Fichtego. Co się tyczy Engelsa, jego bezpośrednia znajomość klasycznej filozofii niemieckiej ograniczała się głównie do myśli Schellinga, co nie powstrzymało go od wygłaszania zdecydowanych i często naiwnych sądów na temat takich gigantów intelektu jak Kant i Hegel – jakkolwiek Engels przyznaje, że marksizm częściowo wypływa też z myśli Kanta, Fichtego i Hegla. W obrębie marksizmu, w znacznej mierze pod wpływem Engelsa, długo jednak utrzymywała się tendencja do traktowania myśli Fichtego jako w dwojaki sposób skażonej: jako idealizmu, różniącego się zasadniczo od materializmu, a przeto nie mogącego odgrywać pozytywnej roli w marksizmie; oraz, z perspektywy heglowskiej, jako idealizmu subiektywnego, którego wysiłki zmierzające do ulepszenia Kantowskiej filozofii krytycznej skończyły się fiaskiem.

Stosunek Lukácsa do reprezentowanej przez Engelsa klasycznej formy marksizmu jest złożony. W *Historii i świadomości klasowej* Lukács określa się jako ortodoksyjny marksista. W tym samym jednak dziele poddał krytyce powierzchowne kierowane do Kanta zarzuty Engelsa, traktując to jako część operacji odrzucania tak zwanego marksizmu wulgarnego. W późniejszych pismach Lukács wycofał się z wielu krytycznych sądów na temat Engelsa, ale w swojej ostatniej, nieukończonych pracy o ontologii zdawał się milcząco porzucać ortodoksję marksistowską i wszelki pozytywny związek z Engelsowskim ujęciem marksizmu. Skądinąd Lukács pozostał jednak wiernym kontynuatorem marksizmu ukształtowanego pod wpływem pism Engelsa, szczególnie przez swoje niewzruszone przekonanie o ciągłości między myślą Marksa i marksizmem oraz przez wiarę, że marksizm dostarcza rozwiązania wszelkich problemów.

Choć Lukács w znacznej mierze szedł za Engelsowską interpretacją marksizmu, między nim a Engelsem zachodzą istotne różnice, które warto odnotować. Szczególnie ważne jest to, że Lukács inaczej niż Engels, którego filozoficzne zaplecze było co najmniej ograniczone, wyróżniał się szczegółową i pełną znajomością klasycznej filozofii niemieckiej i pod tym względem był w tradycji marksistowskiej nieprześcigniony, a i wśród najlepszych nawet autorów niemarksistowskich niewielu mu w tej kompetencji dorównywało. Mimo to Lukács do końca obstawał przy fundamentalnym dogmacie marksizmu o rodzajowej różnicy między idealizmem i materializmem i nigdy tego dogmatu nie usiłował podważyć. Posłuszeństwo temu podstawowemu artykułowi marksistowskiej wiary ograniczało zdolność Lukácsa – podobnie jak i innych

marksistów – do docenienia wkładu myśli innej niż marksistowska. Jednak, co się tyczy Fichtego, Lukács różni się od innych marksistów pod trzema względami: po pierwsze, czytał jego teksty; po drugie, wyczuwa, że myśl Fichtego jest doniosła sama przez się; wreszcie po trzecie, jego własne stanowisko opiera się po części na myśli Fichtego, a zależność ta często jest nieoczekiwanie daleko idąca.

Wpływ Fichtego na Marksa i marksizm jest słabo znany i rzadko bywał badany. Gdzie indziej podałem argumenty na rzecz tezy, że największy bezpośredni wpływ na koncepcję Marksa wywarła Fichteńska koncepcja człowieka<sup>2</sup>. W *Rękopisach ekonomiczno-filozoficznych* jest interesujący fragment, w którym Marks przedstawia swoje pojęcie istoty ludzkiej w sposób iście fichteński, stosując wręcz terminologię Fichtego. Lukácsa zainteresowanie dziełem Fichtego nie jest dobrze znane i, jak się wydaje, nie zostało szczegółowo zbadane, a raczej, należałoby rzec, sprawy tej w ogóle nie badano. Autorzy piszący o Lukácsu często nie nawiązują do Fichtego albo czynią to mimochodem – szczegółowe omówienia należą do rzadkości. „Było teraz jasne, że marksiści mogli dużo więcej nauczyć się od Hegla niż od Fichtego” – oto przykład typowego ujęcia<sup>3</sup>. Andrew Feenberg, który pierwszą wzmiankę o istnieniu związku między Lukácsem i Fichtem znajduje u Deborina<sup>4</sup>, idzie nawet dalej i wyklucza możliwość wpływu Fichtego twierdząc, że teksty tego nie potwierdzają<sup>5</sup>. Orzeczenie to powtarza tylko negatywne uwagi o Fichtem samego Lukácsa. Lukács krytykuje na przykład Lassalle’a przypisując mu fichteński heglizm i określając go jako teoretyka rewolucji burżuazyjnej<sup>6</sup>. W przedmowie zaś do nowego wydania swojego słynnego dzieła, komentując własną *Teorię powieści*, pisał: „[...] i nic dziwnego, że terażniejszość jawiła się w niej po Fichteńsku jako stan całkowitej grzeszności, a wskazywanie drogi wyjścia i nadzieje na przyszłość miały charakter zwiewnie utopijny”<sup>7</sup>. Mimo jednak takiego sposobu traktowania Fichtego przez marksizm, przez autorów omawiających dzieło Lukácsa i przez samego Lukácsa, badając teksty dostrzegamy, że zainteresowanie Lukácsa Fichtem jest głębsze niż można by się spodziewać – w istocie jest ono kluczowym czynnikiem kształtującym sposób widzenia przez Lukácsa całego stosunku między marksizmem a poprzedzającą go tradycją filozoficzną.

Pisma Lukácsa dostarczają zarówno pośrednich, jak i bezpośrednich dowodów na to, że interesował się on myślą Fichtego. W liście do bliskiego przyjaciela, Leo Poppera, z grudnia 1910, Lukács pisał o pracy: „Także praca wykonana nie jest wartościowa sama w sobie (także sama w sobie staje się ona czymś urzeczowionym i niezależnym ode mnie), lecz jest tylko «*Tathandlung*», rezultatem tego, co zrobiłem”<sup>8</sup>.

Fragment ten jest interesujący z kilku powodów. Przede wszystkim wydaje się powtórzeniem Fichteńskiego ujęcia alienacji, ważnego dla myśli Fichtego, a słabo zauważanego. Uwaga Lukácsa pokazuje ponadto, że uchwycił on główną intuicję Fichtego; pojmowanie skończonej istoty ludzkiej jako działającej, jako działania, oraz ujęcie rozwoju człowieka jako realizującego się w działaniu i poprzez wytwory działania. Powiązanie pracy i działania wskazuje też, że ujęcie pracy przez Marksa da się interpretować na podstawie Fichteńskiego pojęcia jaźni

---

2 Zob. Tom Rockmore, *Fichte, Marx and German Philosophy*, Carbondale-London 1980.

3 Lee Congdon, *The Young Lukács*, Chapel Hill-London 1983, s. 148.

4 Abram Deborin, *Lukács und seine Kritik des Marxismus*, w: *Nikolai Bucharin/Abram Deborin. Kontroversen über den dialektischen und mechanischen Materialismus*, Oskar Negt (Hrsg.), Frankfurt/M. 1974.

5 Zob. Andrew Feenberg, *Lukács, Marx and the Sources of Critical Theory*, Totowa NJ 1981, s. 209.

6 Zob. Georg Lukács: *Die neue Ausgabe von Lassales Briefen*, w: *Georg Lukács Werke*, Darmstadt-Neuwied 1977, Frühschriften, Bd. II, s. 639.

7 Zob. György Lukács, *Historia i świadomość klasowa. Studia o marksistowskiej dialektyce*, tłum. Marek J. Siemek, PWN, Warszawa 1988, s. 7.

8 *Georg Lukács. Selected Correspondence, 1902-1920*, selected, edited, translated and annotated by Judith Marcus and Zoltan Tar, New York 1986, s. 133.

jako działania.

Godne uwagi stwierdzenie znajdujemy ponadto w ogłoszonym w roku 1911 studium o teatrze<sup>9</sup>. Lukács, mimochodem właściwie, sugeruje, że „zasadniczo cała filozofia Maxa Stirnera i Marksa wypływa z jednego wspólnego źródła – z Fichtego – i jak każdy dramat nowożytny ucieleśnia w sobie ów leżący u jego źródeł dualizm, tę dialektykę nowoczesnego życia”<sup>10</sup>. Twierdzenie to zdaje się szczególnie ważne wobec późniejszego wkładu Lukácsa w ufundowanie heglowsko zorientowanego marksizmu. Lukács przed swoim zwrotem ku marksizmowi zdaje się więc sugerować, że z myśli Fichtego wywodzi się nie tylko stanowisko Stirnera, lecz także Marksa. Sugestia ta podważa w trojaki sposób obiegowe rozumienie Marksa i marksizmu jako negacji Heglowskiego idealizmu. Po pierwsze, wskazuje na niespodziewany związek między poglądami słynnego idealisty z materializmem we wzorcowym wydaniu. Po drugie, przeczy rozpowszechnionej interpretacji Marksa w duchu heglizmu, w której opracowaniu sam Lukács nie miał udziału. Właśnie jego wczesne prace spowodowały, iż odtąd marksiści ciągle obstawali przy tym, że Marksa trzeba ujmować w kategoriach stosunku jego teorii do Hegla. Po trzecie, sugestia Lukácsa nasuwa myśl, że, o ile później nie zmienił on zdania, jego interpretacja stosunku Marksa do poprzedzającej tradycji filozoficznej jest mniej jednoznaczna i mniej oczywista, niż to się zwykle wydawało. Jeśli więc, jak wolno sądzić, Lukács doceniał myśl Fichtego, mogło to pozytywnie wpłynąć na jego swoisty marksizm.

Oba te sposoby rozumienia myśli Marksa można, przynajmniej częściowo, ze sobą pogodzić. Wpływ Fichtego na ukształtowanie się stanowiska Hegla jest rzeczą znaną. Wpływ Fichtego na myśl Marksa nie wynika jednak tylko z pośrednictwa Hegla. Wiemy przecież, że Marks znał prace Fichtego i był pod ich bezpośrednim wpływem – choć trudno określić, do jakiego stopnia. Podobnie wpływu Fichtego na marksizm Lukácsa doszukać się można idąc śladem pozytywnych odwołań do myśli Fichtego w pracach Lukácsa z jego okresu przedmarksistowskiego. Chciałbym teraz pokazać, że wpływ Fichtego na heglowski marksizm Lukácsa był w rzeczy samej zadziwiająco duży.

Omawiając wpływ Fichtego na marksizm Lukácsa ograniczę się w zasadzie do pierwszej dużej marksistowskiej pracy Lukácsa, do *Historii i świadomości klasowej*. Wpływ Fichtego zaznacza się tu, bezpośrednio lub pośrednio, przede wszystkim w kluczowym eseju *Urzeczowienie i świadomość proletariatu*. Ta słynna rozprawa zadecydowała w sposób zasadniczy o dalszym rozwoju marksizmu Lukácsa i o jego wpływie na późniejsze dyskusje w kręgu marksistów. W eseju tym – stanowiącym *locus classicus*, zacytując wszystkie jego późniejszych prac filozoficznych – Lukács wysunął świetną myśl, że pojęcie alienacji u Marksa należy zinterpretować jako urzeczowienie – przy czym wtedy *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne* nie były jeszcze opublikowane. Omówił tu też pojęcie całości i zarysował własną marksistowską interpretację stosunku Marksa i marksizmu do tradycji filozoficznej, co następnie rozwinął w długiej serii późniejszych tekstów.

Wielostronne omówienie urzeczowienia i świadomości klasowej jest u Lukácsa wyraźnie usytuowane w wymiarze epistemologicznym. Jego analiza nosi znamiona zależności od Fichtego w dwóch płaszczyznach: w postawieniu problemu i w zaproponowanym marksistowskim tego problemu rozwiązaniu. Można powiedzieć, że główna teza Lukácsa głosi, iż marksizm dostarcza rozwiązania problemu wiedzy – a więc problemu, który ożywia całą klasyczną filozofię niemiecką i filozofię w ogóle, którego jednak za pomocą pojęć właściwych myśli burżuazyjnej rozwiązać nie sposób. Nieco upraszczając, możemy wyróżnić trzy główne cechy rozprawy Lukácsa: po pierwsze, jest to marksistowska interpretacja stosunku marksizmu do tak zwanej filozofii burżuazyjnej czy

---

9 Zob. G. Lukács, *Ámodern dráma fejlődésének történetem*, Budapest 1911.

10 G. Lukács, *Zur Soziologie des modernen Dramas*, „Archiv für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik” 1914, s. 699.

klasycznej filozofii niemieckiej; po drugie, Lukács stosuje tu argumentację właściwą neokantyzmowi – zdradzającą silny wpływ Laska – z zamiarem wykazania, że klasyczna filozofia niemiecka nie rozwiązała i nie mogła rozwiązać problemu wiedzy; po trzecie, Lukács charakteryzuje tu marksizm wedle zasady Fichteańskiej, tj. jako rozwiązanie problemu wiedzy.

Według Lukácsa, idealizm czasów najnowszych można uważać za serię daremnych wysiłków zmierzających do rozwiązania Kantowskiego problemu poznania rzeczy samej w sobie, problemu, którego w Kantowskich kategoriach pojęciowych rozwiązać się nie da. Głównym uroszczeniem marksizmu jest – jak powiedziano – przeświadczenie, że rozwiązuje nie rozwiązany przez myśl burżuazyjną problem wiedzy. Lukács broni tego twierdzenia pomysłową argumentacją opartą na niemieckim neokantyzmie, szczególnie Laska. Jego rozumowanie mieści się w kontekście debaty nad problemem poznania historycznego, toczącej się w łonie neokantyzmu (mówiąc dokładniej, chodziło tu o warunki możliwości poznania jednostkowego zdarzenia). Problem ten można odnaleźć w różnych pismach takich autorów, jak Windelband, Simmel, Lask, Rickert i Max Weber. Lask, uczeń Rickerta i przyjaciel Lukácsa, dał świetny wkład do tej dyskusji w swojej dysertacji *Fichtes Idealismus und die Geschichte*. Według Laska, na stanowisku Fichtego ciąży nieusuwalna sprzeczność wewnętrzna, którą Lask określa jako niezdolność myśli do poznania bytu, formy myślenia nie sposób bowiem dostosować do jej przedmiotu. Lukács uogólnia tu twierdzenie Laska dotyczące stanowiska Fichtego, odnosząc je do niemieckiej myśli klasycznej jako całości. Wprowadzając perspektywę klasową, w pismach Laska nieobecna – i w istocie obcą duchowi jego filozofii – Lukács stwierdza, że myśl idealistyczna, ze względu na swój związek z klasą burżuazyjną, nie może poznać swojego przedmiotu.

W znanej analizie proletariackiego punktu widzenia Lukács czyni użytek z teorii proletariatu jako identycznego podmiotu-przedmiotu. Oczywiście jest tu zależność nie tylko od Marksa, ale i od Fichtego, a także od innych myślicieli. Inspirując się myślą Vico, Kanta oraz Fichtego koncepcją Ja jako działania, Lukács utrzymuje, że historię może poznać proletariat, ponieważ proletariat ją tworzy. W ten sposób Lukács uzasadnia swoją tezę, że marksizm przekracza fikcyjną, według niego, Heglowską ideę absolutu i uchwytytuje rzeczywisty podmiot historyczny. Zdaniem Lukácsa, Marks dzięki tej intuicji osiąga perspektywę, w której geneza myślowa i geneza historyczna dokładnie sobie odpowiadają. Intuicja ta ma wynikać z Marksowskiej wizji całości czy totalności, która wykracza poza tak zwaną myśl urzeczowioną, kiedy teorię i praktykę ujmuje w ich jedności.

Istnieje wyraźny związek między myślą Fichtego i przekonaniem Lukácsa, że marksizm daje właściwe rozwiązanie odziedziczonego po niemieckiej filozofii klasycznej problemu wiedzy. Lukács twierdzi, że cała filozofia nowożytna poszukiwała rozwiązania tego problemu, świadoma tego, że – jak powiada – przedmiot aktu poznawczego może być przez nas poznany dzięki temu, że – i o ile – został przez nas samych wytworzony<sup>11</sup>. Według Lukácsa, ten aspekt problemu najjaśniej dostrzegł Fichte w środkowej fazie swojego rozwoju, kiedy w znanym fragmencie mówił o wytwarzaniu przedmiotu jako o działaniu, z którego nie można zdać sprawy – o *proiectio per hiatus irrationalem*<sup>12</sup>. Lukács uważa, że niemiecka filozofia klasyczna może co najwyżej problem wiedzy przemyśleć do końca w płaszczyźnie filozoficznej<sup>13</sup>, nie jest jednak zdolna do odnalezienia owego podmiotu myśli, który wytwarza swój przedmiot – bez *hiatus irrationalis* czy transcendentnej rzeczy samej w sobie<sup>14</sup>. Lukács twierdzi ponadto, że owego identycznego podmiotu-przedmiotu, którego szukała filozofia klasyczna, należy szukać w sferze praktyki<sup>15</sup>, w

---

11 Zob. G. Lukács, *Historia i świadomość klasowa*, s. 253.

12 Zob. J. G. Fichte, *Wissenschaftslehre* (1804), *SW*, X, s. 210; cytaw wg G. Lukács, *Historia i świadomość klasowa*, s. 261.

13 Zob. tamże, s. 265.

14 Zob. tamże, s. 266.

15 Zob. tamże, s. 268.

perspektywie proletariatu jako podmiotu historycznego. Wreszcie Lukács formułuje sugestię, że jest to jedyny podmiot epistemologiczny.

W Lukácsowskiej wersji tak zwanej myśli proletariackiej Fichte najwyraźniej odgrywa rolę kluczową. Lukács ocenia myśl Fichtego jako najwyższy pułap burżuazyjnego punktu widzenia. Dla myśli burżuazyjnej swoiste jest twierdzenie, że możemy poznać jedynie przedmiot, który sami wytwarzamy, choć proces owego wytwarzania jest z gruntu irracjonalny, Fichte zaś proponuje drogę wyjścia z tego impasu – droga ta wiedzie przez pojęcie podmiotu jako działania. Poprawna interpretacja marksizmu polega więc, według Lukácsa, na ujęciu proletariatu jako podmiotu działającego, czy też jako działania. Mówiąc krótko, wedle Lukácsa, heglowski marksizm w sposób nieoczekiwany, a zasadniczy opiera się nie tylko na przyswojeniu myśli Hegla, lecz także na interpretacji myślenia proletariackiego z perspektywy Fichteańskiej.

Sygnalizując wpływ Fichtego na ukształtowanie się heglowskiego marksizmu Lukácsa czynię to w przekonaniu, że na stanowisko Marksa warto spojrzeć z szerszej perspektywy – nie tylko w kontekście koncepcji Hegla, lecz także szukając powiązań z innymi przedstawicielami klasycznej filozofii niemieckiej. Zrozumienie, co nowego wniósł Marks, wymagałoby analizy jego stanowiska w zestawieniu z całym obszarem klasycznej myśli niemieckiej. Tutaj nie mogę podjąć takiej analizy, jestem jednak przekonany, że byłoby to przedsięwzięcie interesujące i płodne. Metoda ta może być pożytecznym narzędziem oceny natury i ograniczeń Marksowskiego wkładu do filozofii, pozwalającym uzyskać istotny wgląd w nieoczekiwane często bogactwo klasycznej filozofii niemieckiej, od myśli Fichtego począwszy.

Na koniec chciałbym poczynić jeszcze trzy spostrzeżenia na temat marksizmu Lukácsa, szczególnie w związku z jego genialnym, lecz wypaczonym ujęciem marksizmu jako rozwiązania problemu, który postawił i którego nie rozwiązał idealizm niemiecki.

Idealizm niemiecki odczytuje Lukács w kategoriach Kanta, konkretnie poprzez pojęcie rzeczy samej w sobie. Analiza Lukácsa, choć interesująca i wnikliwa, skażona jest redukcjonistycznym odczytaniem klasycznej filozofii niemieckiej.

Lukács przecenia ciągłość późniejszej, pokantowskiej tradycji. Nie umie dostrzec, że przynajmniej od Fichtego, jeśli nie wcześniej, w filozoficznej myśli późnego idealizmu zachodziły niekiedy fundamentalne zmiany. Jeśli się z tym zgodzimy, musimy również uznać, że cały pokantowski okres filozoficznej dyskusji nie może zostać zrozumiany przy ograniczeniu do Kantowskiego problemu. Jeśli nawet Fichte jest najważniejszym z uczniów Kanta, nie tylko to sprawia, że jest on myślicielem wybitnym, zaś jego stanowisko warte jest rozważenia ze względu na jego samoistne znaczenie, nie tylko w kategoriach recepcji filozofii Kantowskiej.

Rozpoznanie silnej Fichteańskiej komponenty w marksizmie Lukácsa przeczy upartemu obstawaniu oficjalnego marksizmu przy istotowej różnicy między idealizmem i materializmem, którą Lukács i inni marksiści długo eksponowali, by uprawomocnić materializm jako zasadniczo odmienny rodzaj teorii. Lukács wszakże – co rzadko bywa dostrzegane – w ostatnim okresie, w nieukończonyj *Ontologii*, zarzucił rozróżnienie między idealizmem i materializmem. Zgodnie z duchem, w jakim wcześniej opracował swój marksizm inspirując się idealizmem Fichtego, uświadomił sobie tutaj, że kwestią decydującą jest nie to, czy jakiś pogląd jest materialistyczny, czy idealistyczny, lecz to, czy jest trafny, czy błędny. Choć Lukács zdał sobie z tego sprawę dopiero na końcu swojego marksistowskiego okresu, myśl tę w formie niewyartykułowanej intuicji możemy dostrzec już w jego wcześniejszych dokonaniach.

Ostatecznie więc osławiony heglo-marksizm Lukácsa nie jest do końca heglowski; w istocie jest po części fichteański. Pod tym względem droga intelektualna Lukácsa przypomina drogę Marksa. Marksa i młodoheglistów zaprowadziło do Fichtego wspólne usiłowanie wykroczenia poza Heglowską koncepcję podmiotu. W tym punkcie Marks szedł za młodoheglistami, przede

wszystkim za Feuerbachem, dążąc wraz z nimi do reinterpretacji Fichteńskiej koncepcji – jak to niewłaściwie ujmowali – podmiotowości abstrakcyjnej w duchu bardziej historycznym. Nie jest wszelako dostatecznie znana okoliczność, że Marksowski wysiłek rekonstrukcji idei istoty ludzkiej jako realnego podmiotu historycznego, dokonany na drodze krytyki Hegla, prowadził wstecz do Fichtego.

Wczesny Lukács z okresu przedmarksistowskiego poszedł nawet dalej, kiedy główne źródło koncepcji Marksa dostrzegł w myśli Fichtego. Jakkolwiek nie jest to pogląd całkowicie fałszywy, to jednak chyba przesadny. Tak jak błędem jest ignorowanie wpływu innych myślicieli na Marksa, szczególnie wpływu Hegla, tak też błędem jest zastępowanie redukcjonistycznej interpretacji Marksa w kategoriach Hegla przez równie redukcjonistyczną jego interpretację w kategoriach jakiegokolwiek innego myśliciela. Lukács dostrzegł wprawdzie wpływ Fichtego na Marksa i wykorzystał to spostrzeżenie we własnej interpretacji Marksa i marksizmu, nie umiał jednak dochować wierności tej intuicji. W ostatnim okresie swojej twórczości zrozumiał, że marksizm może na wiele sposobów korzystać z myśli niemarksistowskiej – przykładem może być jego próba przyswojenia poglądów Nicolai Hartmanna. Po okresie marksistowskiej inicjacji nigdy już jednak nie był w stanie sięgnąć do zasobów myśli Fichtego.